

Badania naukowców z UG

Kim są gdańskie aktywistki?

Istnieje spójny „rys kobiecy” w działalności obywatelskiej. Składa się na niego wrażliwość społeczna, działanie wokół problemu w sposób oddolny i mało nagłośniony przez media

ROZMOWA Z

DR KAROLINA CIECHORSKA-KULESZA
adiunktka w Instytucie Socjologii
Wydziału Nauk Społecznych
Uniwersytetu Gdańskiego

DOROTA KARAS: Wydaje mi się, że w manifestacjach i protestach w Trójmieście, ale też w różnego rodzaju aktywnościach społecznych, częściej udział biorą kobiety niż mężczyźni. Czy badania to potwierdzają?
DR KAROLINA CIECHORSKA-KULESZA: Takie wnioski płyną z badań poświęconych gdańskim tożsamościom, które zakończyliśmy w 2018 r. Nasz obecny projekt, poświęcony kulturze obywatelskiej kobiet, wziął się właśnie z chęci rozwinięcia i pogłębienia tego, co się dzieje w społecznościach gdańskich w kontekście kobiet.

Tworząc wówczas typologię gdańszczan i gdańszczanek zauważyliśmy, że kobiety wybijają się poprzez swoje działania i uczestnictwo w różnych wydarzeniach. Dotyczy to również protestów lub manifestacji, które są jedną z form uczestnictwa obywatelskiego. Kobiety wiodą prym zwłaszcza w aktywnościach organizowanych oddolnie. Używając kolokwializmu można stwierdzić, że często „biorą sprawy w swoje ręce” i gdy pojawia się problem, spontanicznie zabierają się do działania.

To specyfika gdańska lub pomorska czy ogólna tendencja?

– Ostatnie wydarzenia pokazują, że raczej ogólnopolska. Choć trzeba zaznaczyć, że kształtuje się ona różnie wśród mieszkańców miast, wsi lub regionów Polski. Kobietom biorącym udział w protestach w mniejszych miejscowościach, szczególnie w środowiskach tradycyjnych, np. na wschodzie Polski, jest zdecydowanie trudniej. Podobnie jest także na Pomorzu w niektórych społecznościach lokalnych poza metropolią.

Jedna silna działaczka pociąga za sobą inne kobiety, czy są to raczej wspólne działania?



• **Dr Karolina Ciechorska-Kulesza – redaktorka naukowa (wspólnie z dr. Krzysztofem Stachurą) książki „Gdańskie wspólnoty obywatelskie. Perspektywa kobieca”**

FOT. MICHAŁ RYŃKAK / AGENCJA WYBORCZAPL

– Nasze badania pokazują, że istnieje pod tym względem różnicowanie. W niektórych środowiskach kobiety zwracają uwagę na rolę liderki. Jest ona takim żarem, który rozpala inne osoby. W codziennej pracy widoczny jest jednak kolektywizm – przeważają oddolne działania spontaniczne. W tych aktywnościach nie działają raczej autokratyczne liderki, lecz inspiratorki, zachęcające do wspólnych działań. W grupie Kobiety Wędrownie pojawiło się określenie „czulej liderki”, z kolei w Stowarzyszeniu Waga funkcjonuje dzielenie się przywództwem.

Z tego wynika, że kobiety wolą współdecydowanie, działanie razem niż silne przywództwo?

– Aktywizm kobiet opiera się raczej na strukturze płaskiej, działaniach sieciujących, często nieformalnych. Kobiety wolą tworzyć kręgi współpracy wokół jakiegoś problemu niż hierarchię pionową. Kobiecy rys obywatelski przekłada się na działania oddolne i poszukiwanie tego, co wspólne. Często znikają przy tym podziały, które widzimy w „wielkiej polityce” i w społeczeństwie. Lokalne aktywistki, mimo różnic politycznych czy związanych z podejściem do feminizmu, potrafią działać razem i wielopokoleniowo.

Badania, które rozpoczęliśmy w 2019 roku, musiały zostać zmodyfikowane w wyniku pandemii. Podczas cyklu debat na temat kobiecej kultury obywatelskiej, który właśnie rozpoczynamy, chcemy dyskutować również o tym, w jaki sposób wydarzenia ostatnich lat – pandemia, strajki kobiet, wojna w Ukrainie – przeobraziły aktywizm kobiet.

Po ataku Rosji na Ukrainę organizowaniem pomocy dla uchodźców też zajęły się – w dużej mierze – właśnie kobiety.

– To prawda. Przy czym nie chodzi tu tylko o działania ilościowe, ale o sposób postępowania.

W tej sytuacji sprawdziło się to, co zostało już wcześniej wypracowane przez kobiety – tworzenie sieci, szybka reakcja na problem, który trzeba rozwiązać. Mężczyźni również podlapują ten sposób działania. Aktywizm kobiet polega często na tworzeniu kręgów wsparcia. Wydaje się, że wchodzimy w etap pomocy, który polega na współdzieleniu, co w obecnej sytuacji widać na przykład w masowym udostępnianiu własnych mieszkań i innych środków niezbędnych do życia. Zmienia się w końcu sposób myślenia o pomaganiu, co ujawnia się podczas kryzysu związanego z wojną w Ukrainie. Wychodzimy ze stosunkowo komfortowej pozycji darczyńcy, który w jakiś sposób pozycjonuje się wobec osoby, której pomaga, w rolę współdzielącego. Wśród uchodźczyń z Ukrainy jest wiele kobiet, które chcą dać coś od siebie. Potrzebna jest wrażliwość, by to zauważyć i z tego czerpać.

Jaki obraz gdańszczanek wylania się z badań?

– Tym razem skupialiśmy się na gdańszczanek aktywnych. Nasz poprzedni projekt pokazał, że istnieje przewaga kobiet w grupie gdańszczan i gdańszczanek, którą nazwaliśmy „analogowymi działaczkami i działaczkami” – są to z reguły osoby w okresie poprodukcyjnym, dziś już pewnie nie nazwalibyśmy ich „analogowymi”, bo pandemia spowodowała, że wiele z nich zaczęło korzystać z technologii. Grupa „młodzi mieszkanie i młode mieszczanki” to ci, którzy z jednej strony szeroko uczestniczą w ofercie kulturalnej miasta, ale biorą również udział w demonstracjach, protestach obywatelskich. Wyróżniliśmy też grupę „aspirujących profesjonalistów i profesjonalistek”. To osoby, które znajdują się na innym etapie życia, nie są tak aktywne obywatelsko.

Ten obraz na pewno zmieniły wydarzenia ostatnich lat: protesty kobiet, w cieniu których odbywała się konferencja „Gdańsz-

czanki – obywatelki, działaczki, liderki”, podsumowująca nasze badania, pandemia oraz wojna. Wiele osób, które do tej pory nie angażowały się w różne działania, teraz zaczęło to robić. Tworzą się nowe ogniska aktywności obywatelskiej, widać to np. w inicjatywie „Gdańsk pomaga”.

Jakiego rodzaju aktywności wybierają gdańszczanki?

– Są one ogromnie zróżnicowane. Spróbowałyśmy je zmapować i pokazać pewne typowe aktywności w ramach różnego rodzaju działalności. Jedną z grup, której się przyglądaliśmy, są gdańszczanki młodego pokolenia, które działają w obszarze wartości progresywnych – zajmują się prawami człowieka, kobiet, zwierząt, zmianami klimatycznymi i innymi problemami globalnymi. Bardzo zauważalna jest też aktywność gdańszczanek odbywająca się w małych społecznościach, zajmująca się lokalnymi problemami pomijanymi w sferze publicznej. Mamy również działania stricte feministyczne, choć wachlarz feminizmu jest bardzo szeroki. Badaliśmy też sferę edukacji, zarówno alternatywnej, domowej jak i publicznej. W tym zakresie chcieliśmy wyłapać zjawiska oddolne, które nie są zauważane przez badaczy trzeciego sektora.

Co łączy kobiety aktywne w życiu publicznym?

– Pomimo różnych dróg do podejmowania aktywności społecznej istnieje pewien spójny „rys kobiecy” w działalności obywatelskiej. Składa się na niego wrażliwość społeczna, działanie wokół jakiegoś problemu w sposób oddolny i mało nagłośniony lub zauważany przez media. Organizatorki po prostu nie mają czasu na działania promocyjne. Kobiety często podejmują trudne zadania w lokalnych społecznościach nastawione na wspieranie innych i wiążące się z pokonywaniem barier. Powtarza się również wielozadaniowość, świetna umiejętność samoorganizacji. ●

Gdańszczanki w działaniu

• Dyskusja pod nazwą „Gdańszczanki w działaniu. Kultura obywatelska kobiet aktywnych w życiu publicznym” to pierwsza z cyklu debat poświęconych kobiecej kulturze obywatelskiej w Gdańsku. Odbędzie się 24 maja o godz. 18 w Oliwskim Ratuszu Kultury w Gdańsku. Debatę będą moderować redaktorzy książki podsumowującej projekt badawczy poświęcony aktywności obywatelskiej gdańszczanek – dr Karolina Ciechorska-Kulesza i dr Krzysztof Stachura z Pomorskiego Centrum Badań nad Kulturą UG. Rozmowa będzie transmitowana w mediach społecznościowych.

Airport City Gdańsk

new business destination

BIURA DO WYNAJĘCIA

+ 48 58 350 62 62

www.airportcitygdansk.pl

REKLAMA 5419525